



Nr 4 (322) BIELSKO-BIAŁA 26. I. — 1. II. 63

Niedźwiedzie w Beskidzie Żywieckim

Służba leśna stwierdziła w rejonie Rycerki Górnej ślady dwóch niedźwiedzi. Nie spotykane w tym rejonie zwierzęta pochodzą prawdopodobnie z Czechosłowacji. Nie ustalono dotychczas powodów, które skłoniłyby niecodziennych gości do spędzenia zimy w polskiej części Beskidu Żywieckiego.

W lasach nad Rycerką zadomowiły się również rysie a ostra zima zapędziła tu również stado wilków. (tap)



Ostry atak zimy trwa

- ◆ Zawieszenie nauki w szkołach
- ◆ 300 ton węgla dla szkół i przedszkoli ◆ W szpitalach ciepło ◆ Zabezpieczyć piwnice

Na Podbeskidziu, podobnie jak w całym kraju utrzymuje się nadal mroźna pogoda. Dzienna temperatura waha się w granicach minus 15 stopni C, nocna dochodzi do minus 22 stopni C. Ostra zima w dalszym ciągu wymaga pełnej mobilizacji personelu zatrudnionego nie tylko w transporcie i przemyśle węglowym ale również pracowników wszystkich branż i resortów.

Zgodnie z zarządzeniem władz wojewódzkich i centralnych w Bielsku - Białej i powiecie bielskim zawieszono naukę w szkołach podstawowych i licealnych w dniach od 22 bm. do 26 bm. W przedszkołach i żłobkach zajęcia trwają bez przerwy. Jak nas informuje Wydział Oświaty Prez. MRN, sytuacja opałowa w bielskich przedszkolach jest dobra. Jedynie w przedszkolu nr 1 przy pl. Fabrycznym wstrzymano do 25 bm.

zajęcia wskutek awarii kotła centralnego ogrzewania. Dzieci korzystają z najbliższych położonych przedszkoli. Przerwy w nauce administracji szkolnej wykorzystują na uzupełnienie zapasu opału. Szkoły i przedszkola otrzymały w ostatnich dniach 300 ton węgla. Gorzej wygląda sprawa zaopatrzenia w koks, którego stałe brakuje.

Połączyliśmy się telefonicznie z bielskimi szpitalami. We wszystkich trzech szpitalach jest ciepło, poszczególne pomieszczenia posiadają odpowiednią temperaturę. W szpitalu nr 1 zapas węgla wystarczy na kilka tygodni. Są drobne trudności w kotłowni, która wymagałaby rozbudowy, ale nie wpływają one decydująco na stan ogrzewania. W szpitalu nr 2 w Białej dwa główne pawilony ogrzewane są przez elektrociepłownię. Oddział zakaźny, który ma własne centralne ogrzewanie, opalany jest oddzielnie, wystarczająco dobrze. Zasadniczej poprawie uległa sytuacja w szpitalu dziecięcym. Jeszcze w zeszłym tygodniu były wielkie trudności w ogrzewaniu poszczególnych oddziałów. Wskutek dużych mrozów pe-

kła rura doprowadzająca wodę do kotła. Awaria ta spowodowała poważne zakłócenia w ogrzewaniu szpitala. Z pomocą, w samą porę, przyszła elektrociepłownia. Dzięki połączeniu pary z elektrociepłowni szpital dziecięcy ogrzewany jest obecnie bardzo dobrze. Od ubiegłej soboty, tzn. od chwili podłączenia pary zanotowano tylko jeden drobny defekt, usunięty zresztą w ciągu trzech godzin przez personel techniczny elektrociepłowni.

W dalszym ciągu natomiast występują trudności z opałami dla ludności. O przerwach pisaliśmy już i nie będziemy ich tutaj powtarzać. Odnajdujemy jedynie, że w ostatnim tygodniu do transportu węgla włączył się również PKS. Lekka poprawa w zaopatrzeniu jest jednak nadal nie wystarczająca.

W związku z silnymi mrozami otrzymaliśmy również meldunki o nleżącym zamarzaniu przewodów instalacji wodnej i kanalizacyjnej. Wszyscy lokatorzy we własnym interesie powinni niezwłocznie jeszcze raz sprawdzić czy wszystkie urządzenia są należycie zabezpieczone przed skutkami mrozów. Należy sprawdzić instalację w piwnicach i na strychach.

Przypominamy również o należytych zabezpieczeniach ziemniaków i warzyw, przechowywanych w piwnicach. Dość często słyszy się ostatnio na mieście, że komuś ziemniaki zmarzły i nie nadają się do konsumpcji. Ziemniaki wytrzymują temperaturę do minus 7 stopni. Jeżeli w piwnicy jest niższa temperatura ziemniaki należy nakryć słomą i kocami. (włacz)

Od 20 stycznia kolej pracuje normalnie

Wszystkie trudności, jakie przez dłuższy czas występowały w bielskim węźle kolejowym zostały szczęśliwie przezwyciężone. Od niedzieli, zarówno ruch osobowy, jak i przewozy towarowe odbywają się normalnie.

Do stacji w Bielsku - Białej nadchodzi codziennie 120 wagonów towarowych. Są one z reguły szybko rozładowywane. Pewne trudności z wyładunkiem miały Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spo-

żywczego i Mięsnego, Bielskie Zakłady Urządzeń Technicznych i M-8. Lepiej natomiast przebiega załadunek. Chodzi jednak o to, aby wystarczyło wagonów. Stąd też załadunek w dużej mierze zależy od terminowego wyładunku.

Pomyślnie również realizuje plan przewozów Ekspozytura PKS. W przewozach zatrudnionych jest 80 samochodów ciężarowych. W pierwszej kolejności transportują one węgiel i żywność. (kow)



Przy obudze walcarki blach aluminiowych. O Walcowni Metali piszemy na str. 3.



JAK W BAJCE...

Foto: Z. Czajkowski

Bielszczanie już myślą o urlopach

Atrakcyjne wycieczki do Konstancy, Warny, Samarkandy, Alma Aty, Budapesztu i Pragi

Przed oknem wystawowym bielskiego „Orbisu” raz po raz zatrzymują się przechodnie. Niewielkie wprowadzenie, ale rzucające się w oczy afisze zapraszają na zagraniczne wycieczki do atrakcyjnych miejscowości.

Przeprowadziliśmy rozmowę z ob. Rzeszuta, organizatorem wycieczek bielskiego „Orbisu”, który poinformował nas o najciekawszych akcjach tegorocznej wiosny i lata. Ponieważ ceny wycieczek są dość wysokie, ciekawo byliśmy przede wszystkim tego, czy „Orbis” ma już jakieś zgłoszenia.

Okazuje się, że bielszczanie umiennie oszczędzać i rozsądnie wydawać pieniądze. Ponieważ aktywność wycieczek zagranicznych dopiero się zaczęła — zgłoszeń nie jest jeszcze zbyt wiele. W przeciągu 3 tygodni zgłosiło się ponad 40 osób z Bielska i okolic.

cy. Dużo osób wyjeżdża na Targi Lipskie. Największego przyplwy zgłoszeń „Orbis” spodziewa się w lutym i marcu.

Najdroższa wycieczka jest, oczywiście, i najbardziej atrakcyjną. Jest nią 16-dniowa wycieczka samolotem do centralnej Azji. Jej uczestnicy zwiedzą Moskwę, Baku, Aszchabad, Taszkient, Bucharę, Samarkandę i Alma Aty. Wyjazd z Warszawy nastąpi w sierpniu i wrześniu. Koszt — 9.320 zł. Są już zgłoszenia z Bielska-Białej.

Bardzo przyjemne będą 28-dniowe wypoczynkowe wycieczki do Rumunii w czerwcu, lipcu i sierpniu. Będą to wycieczki koleją z Warszawy przez Przemysław, Viscani, Bukareszt do Konstancy. Koszt wycieczki dla osób dorosłych wynosi 6.800 zł, dla dzieci 4.680 zł.

Od 19 lutego do końca marca wyjeżdżać będzie z Warszawy do Pragi codziennie specjalny pociąg z 6-dniową wycieczką „Orbisu”. Dorosli płać 1940 zł, dzieci — 1.170 zł. Przewidziane jest zwiedzanie najbardziej atrakcyjnych zabytków historycznych złotej Pragi.

W marcu odbędą się ponadto 8-dniowe samolotowe wycieczki na trasie Warszawa — Praga — Budapeszt — Warszawa. Cena tej wycieczki wynosi 3.250 zł.

Mimo dość wysokich cen — chętnych jest dużo. Wyjazd zależy nierzadko od kolejności zgłoszenia. Bielski „Orbis” np. przyjmuje już teraz zapisy w warunkach o wycieczki do Warny, Złoty Piasek, Słonecznego Wybrzeża, Konstancy, które zrealizowane zostaną w okresie od maja do października.

Przedstawiciel „Orbisu” poinformował nas również o przygotowaniach akcji wycieczek szkolnych. Są one zaplanowane w okresie od końca

kwietnia do połowy czerwca z tym, że już obecnie należy zgłaszać. Nasz „Orbis” przyjmuje zgłoszenia wycieczek szkolnych z Bielska-Białej, powiatu bielskiego, pszczyńskiego, żywieckiego i Kęt. Uczestnicy korzystają z 50 proc. niższej kolejowej. Dwudniowa wycieczka do Krakowa, Nowej Huty i Wieliczki kosztuje 160 zł, dwudniowa wycieczka do Warszawy — 260 zł, do Gdańska i Gdyni — 290 zł, Olsztyna i Giżycka (wraz ze zwiedzeniem Pól Grunwaldzkich) — 325 zł, Lublina, Puław i Kazimierza — 290 zł, Zakopanego — 175 zł. Ceny powyższe dotyczą młodzieży szkolnej, nauczycieli i opiekunów. (włacz)

Mimo trudności transportowych sklepy dobrze zaopatrzone

Pracownicy bielskiego handlu nie szczędzą wysiłków i trudu aby należycie zaopatrzyć w towary ludność naszego miasta i rzęsę dojeżdżających do pracy, aby pomimo ostrej zimy nie było braków. W sklepach temperatura spadała czasem poniżej zera, jednak wszyscy pracownicy handlu wytrwali na posterunku. Nie było wypadku, aby z powodu niestawienia się personelu do pracy, trzeba było zamykać sklepy.

Dostawa odbywała się nieraz w ogromnie trudnych warunkach. W mieście wskutek mrozów zanotowano jedynie dwudniową przerwę w dostawie

mleka niektórym abonentom. Mleko zamarzało w czasie butelkowania. Dziś i te trudności zostały już pokonane. Dało się również odczuć trochę mniejsze niż normalnie zaopatrzenie sklepów jarzynowych w marchew i buraki. Jarzyn tych mamy duże rezerwy, lecz silne mrozy uniemożliwiają otwarcie kopców. W chwili kiedy temperatura ociepli się przynajmniej do — 10 stopni kopce zostaną odkryte i nie będzie powodów do narzekania na brak warzyw. Także wskutek mrozów i spóźnienia dostaw notuje się niedobór jajek i przetworów mlecznych. Mniejszy w ostatnich dniach wypiek pieczywa wyborowego spowodowany był opóźnieniem dostaw mleka. Innych niedociągnięć w zaopatrzeniu nie było.

Najtrudniejsze dni mrozów i śnieżyce były ciężkim egzaminem dla bielskiego handlu, który trzeba przyznać, zdał na celująco. (NI)

Plenum KP PZPR

25 stycznia br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR w Bielsku-Białej z udziałem zaproszonego aktyw. Tematem obrad była ocena przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, jej dyskusji i uchwał oraz sprawozdanie z rocznej działalności Komitetu Powiatowego.

Problemy te omówimy w następnym numerze.

Prezent z dalekich mórz

Zadna ze szkół nie otrzymała jeszcze tak oryginalnego prezentu jak otwarta nie dawno w Jaworzu Średniej Szkoła Tysiąclecia im. Stanisława Bularza. Dwumetrowy rekin, złowiony ze statku

MS „Mickiewicz” w pasie równikowym wzbogacił zbiory pracowni biologicznej tej szkoły. Ofiarodawca, bosman Erwin Pasterny na własny koszt spreparował okaz morskiego drapieżnika. (tap)

Turyści z NRD na Szyndzielni

W ub. wtorek przybyła do schroniska na Szyndzielni pierwsza, 30-osobowa grupa turystów z NRD. Goście, którzy są oczarowani urokami zimy w Beskidzie Śl. i bardzo zadowoleni z warunków w naszym schronisku przyjechali na wypoczynek w ramach wymiany, prowadzonej przez Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży.

Do 24 kwietnia odwiedzi schronisko na Szyndzielni około 270 turystów z NRD, a mianowicie 9 dziesięciodniowych turnusów po 30 osób każdy.

Turystami z NRD opiekują się instruktorzy PZN, a równo cześnie ratownicy Grupy Be-

skidzkiej GOPR. Uczą oni gości z NRD jazdy na nartach i prowadzą wycieczki. Nauka jazdy na nartach trwa 4-5 godzin dziennie, a dla każdego turnusu przewidziano trzy wycieczki. (zl)

Jak zapewnić wykonawstwo inwestycji budowlanych w bieżącym roku?

Portfele zamówień sześciu przedsiębiorstw budowlanych, mających swe siedziby w Bielsku-Białej są pękate od zleceń na rok bieżący. Tymczasem moc produkcyjna tych przedsiębiorstw wynosi ogółem 650 mln złotych. Co będzie więc ze zleceniami wartości 106 mln złotych, które nie zmieściły się w planie?

Trudności, na jakie napotyka przedsiębiorstwa pogłębia brak prawie 500 pracowników oraz odpowiedniej ilości środków przewozowych, szczególnie samochodów skrzyniowych i wywrotek. Świadczy to o poważnym niedoinwestowaniu niektórych przedsiębiorstw.

Sytuację komplikuje fakt, że nie wszystkie inwestycje mają przygotowaną dokumentację projektową - kosztorysową. Ponieważ dopiero na podstawie tych dokumentacji można zamawiać takie nietypowe urządzenia jak kotły, pompy i rury, a producent tych urządzeń żąda niejednokrotnie półtorarocznego czasu na ich wykonanie, jest prawie pewne, że te inwestycje będą musiały być skreślone z planu.

Stan ten wymaga radykalnych posunięć. Istnieje konieczność zapewnienia wykonawstwa inwestycji z planu centralnego, ze szczególnym uwzględnieniem tych galezi przemysłu, które planują rozszerzenie produkcji eksportowej i antyimportowej. Biura projektowe powinny do końca marca wykończyć opracowywane dokumentacje. W przeciwnym wypadku realizacja tych inwestycji stanie się problematyczna. Ponadto biura te winny zainteresować się nowymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi, umożliwiającymi używanie elementów silikatowych.

Dużym usprawnieniem ułatwiającym pracę przedsiębiorstwom budowlanym byłoby utworzenie w Bielsku-Białej centralnej bazy transportu oraz Oddziału Centrali Handlowej Artykułami Metalowymi.

Brak odpowiedniej ilości sprzętu mechanicznego wymagać będzie wprowadzenia na niektórych budowach pracy dwuzmianowej, szczególnie tam, gdzie używany jest sprzęt ciężki. Braki dokumentacji może w pewnych wypadkach zniwelować stosowanie, szczególnie w budownictwie mieszkaniowym, obiektów szkolnych, agromów itp. — dokumentacji typowych.

(kow)

■ Nie dajemy się grypie ■ Wzrasta zużycie... gipsu

Zima daje się nam mocno we znaki. Coraz więcej ludzi skarży się na przeziębienie i katar.

Zwróciliśmy się do kierowników niektórych placówek służby zdrowia, aby dowiedzieć się jak przygotowano się do udzielenia pomocy w wypadku wzrostu zachorowań.

Naszym pierwszym rozmówcą jest kierownik Wydziału Zdrowia Prezyd. MRN w Bielsku-Białej, dr J. Zajac.

— Panie doktorze, czy grypa ma już dużo „ofiar” na swym koncie?

— Notuje się jedynie sporadyczne wypadki zachorowań na grype, anginę i przeziębienie, ale mniej niż kiedykolwiek. O jakiejś epidemii — nie ma mowy.

— A w wypadku wzrostu liczby zachorowań, np. przy nagłej odwilży?

— Wszystkie placówki służby zdrowia jak również apteki są dobrze przygotowane na ewentualność gwałtownego wzrostu liczby zachorowań. Leków ani pomocy nie zabraknie chorującym.

Wiele pracy przysporzyła pogoda personelowi Przychodni Chirurgicznej. Wypadków odmrożeń mieliśmy — mówi kierownik Przychodni dr A. Dejnicki — tylko parę i to bardzo lekkich. Za to w ciągu ostatnich dwóch tygodni udzieliliśmy wielu ludziom pomocy w wypadkach złamań i zwichnięć. Codziennie mamy od 20 do 30 takich przypadków, — potrzebujemy obecnie 300 do 400 kg gipsu miesięcznie. Powodem tych niebezpiecznych wypadków jest gołoleź i lekkomyślne uprawianie narciarstwa. Jesteśmy także przygotowani na wzrost wypadków narciarskich w razie ocieplenia. Zapotrzebowanie na gips w takich okresach dojdzie do 500 kg miesięcznie. (Ni)

Kto wygrał w loterii SFOS?

Na życzenie naszych Czytelników, podajemy do wiadomości wyniki loterii zorganizowanej przez Miejski Komitet Odbudowy Kraju i Stolicy w Bielsku-Białej.

Nagrody padły na losy o następujących numerach: 1141, 1406, 2333, 2866, 3192, 3218, 3401, 4109, 4498, 4545, 5614, 5955, 6333, 6914, 6992, 7330, 7973, 9115, 9368, 9363, 9922, 10121, 10855, 11596, 11671, 12068, 12922, 13104, 13975, 14085, 14999, 16266, 16839, 17158, 17528, 17811, 18633, 18783, 19311, 19508.

Nagrody pocieszenia wylosowano na losy, których numery kończą się cyfrą 21, 51 i 62. Po odbiór nagród należy się zgłaszać w Prezydium MRN, pl. Bohaterów Stalingradu 10, I piętro, pokój nr 50, w godzinach od 12 do 15.

FINAL DRUŻYNOWEGO TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO

Trwający od 10 grudnia drużynowy turniej tenisa stołowego, zorganizowany przez Powiatowy Komitet Związku Młodzieży Socjalistycznej, dla uczczenia XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych został zakończony.

W turnieju wzięło udział 19 drużyn. W rozegranym 12 stycznia finale o pierwsze miejsce zajęła drużyna KP ZNIS w Bielsku-Białej. W dalszej kolejności uplasowały się drużyny Bielskich Zakładów Urządzeń Technicznych i Fabryki Mebli Głębokich w Jasienicy. (kow)

Zobowiązanie - to więcej niż przyzeczanie

Piętnaście lat już Zakłady Przemysłu Welnianego im. Hanki Sawickiej sprawują opiekę nad Liceum Pedagogicznym i Szkołą Ćwiczeń im. Grzegorza Piramowicza. W ciągu tego okresu współpracę z zakładem ze szkołą układała się bardzo pomyślnie.

Z biegiem czasu współpraca ta wzbogacała się o nowe formy. Szkolny Komitet Opiekunów inicjował spotkania z przodownikami pracy, wspólne przedstawienia teatralne

oraz wycieczki. Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o stałej i cennej pomocy materialnej.

Przed tygodniem odbyła się szczególnie miła uroczystość.

Kierownictwo ZPW im. Hanki Sawickiej spotkało się z gromem profesorskimi i młodzieżą szkolną. Kulminacyjnym punktem spotkania było podpisanie umowy między zakładami a szkołą w sprawie planu współpracy na rok bieżący.

Kierownictwo Zakładu zobowiązało się do utrzymania ścisłych kontaktów ze szkołą. Przedstawiciele zakładu będą współpracować z Radą Pedagogiczną i Komitetem Rodzicielskim. Planuje się organizowanie wspólnych uroczystości z okazji rocznic państwowych. Młodzież poszczególnych klas zwiędzi swój zakład opiekunów. Nawigacje się również współpracę z organizacjami między zakładowym a szkolnym kołem Towarzystwa Szkół Świeckich. Utrzymywane będą stałe kontakty poszczególnych sekcji sportowych. Wspólnie organizować się będzie wycieczki turystyczne. Ponadto kierownictwo zakładu zobowiązuje się do świadczeń rzeczowych dla szkoły. Ogólna ich wartość wyniesie w roku bieżącym 45 tys. złotych.

Ze swej strony szkoła zobowiązała się rozłożyć opiekę nad zieleńcami, znajdującymi się na terenie zakładu, pomóc w urządzeniu boiska do siatkówki. Wszystkie urządzenia i pomieszczenia szkolne udostępni one zostaną pracownikom zakładu na urządzanie udczytów i spotkań. Młodzież szkolna zajmie się dekoracją świetlicy zakładowej. Szkolne zespoły artystyczne przygotowują występy artystyczne z okazji obchodzonych przez zakład uroczystości. (kow)



Dyrektor Liceum Pedagogicznego mgr Edward Fedorowicz i dyrektor ZPW im. Hanki Sawickiej mgr inż. Krzysztof Spodaryk podpisują umowę o współpracy zakładu ze szkołą.

Szerokie pole działania KGW

Od warzywnictwa po... kosmetykę

W niektórych wsiach powiatu bielskiego są jeszcze nieużytki rolne, należące do funduszu gromadzkiego. Ziemia ta powinna być wykorzystana na uprawę warzyw. Sprawa ta ma się zająć przede wszystkim Kola Gospodyń Wiejskich, przy pomocy agronomów wiejskich i miejscowych kolek rolniczych. Przyniesie to na pewno duże korzyści zainteresowanym oraz poprawi zaopatrzenie mieszkańców Bielska w warzywa.

Ostatnio na naradzie elitywu KGW, postanowiono przeprowadzić szkolenie w sekcjach warzywniczych, w okresie zimy. Kursy przysposobienia rolniczego i spółdzielczego prowadzi również katowicka Spółdzielnia Ogrodnicza. Może ona dać stałe stypendia dla studentów szkół ogrodniczych wyższego stopnia pod warunkiem, że podejmą oni pracę w Spółdzielni.

Na naradzie dyskutowano również nad zorganizowaniem nowych kursów i pokazów m. in. kosmetycznych, pod kierownictwem fachowej instruktorki. Pokazy takie zorganizowano już w Halcnowie, Jaworznie, Kozach, Mikuszowicach Śląskich i Krakowskich, Gołdyszce, Mazanowicach, Szczyrku i w Starym Bielsku. W miarę napływu zgłoszeń kursy będą przeprowadzane i w innych gromadach. Omówiono także problem ubezpieczenia i dodatku rodzinnego dla traktorzystów i ich rodzin, szkolenie młodzieży (po ukończeniu 7 klas) na kursach rolniczych, sprawę złej jakości paszy dla drobiu i inne. (nl)

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i życzliwości, oddali ostatnią posługę a także osobom, które dopomogły ofiarne w przewiezieniu drogich nam zwłok Matki naszej

śp. St. Jędrzejkowskiej

do grobu rodzinnego w Płocku, serdeczne podziękowania składają

DZIECI I RODZINA 42g

Listy DO REDAKCJI

„BISPOL” WYJAŚNIA

W związku z naszą notatką pt. „Pomoc a nie przeszkadzaj ludziom garnącym się do nauki”, zamieszczoną w nr 2 „K.B.” otrzymaliśmy z Bielskiej Fabryki Wyrobnów Śrubowych „Bispol” wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy:

Zakład nasz w ciągu 10 lat nie mógł zorganizować na własnym terenie dokształcania pracowników z zakresu 7 klasy szkoły podstawowej z różnych przyczyn, wynika-

jących zarówno ze strony zakładu pracy jak również z powodu oporu dokształcających.

Przy dużym wysiłku kierownictwa zakładu oraz kierowników i mistrzów udało się przezwyciężyć trudności i utworzyć w bieżącym roku szkolnym 7 klas szkoły podstawowej. Uczęszcza do niej 30 pracowników, którym zakład mimo 3-zmianowej pracy stworzył warunki do nauki. Pracownicy pionu technicznego wzięli na siebie

BIELSKI EKSPERYMENT na ekranie Telewizji

w zorganizowaniu obowiązkowej nauki jazdy na nartach w szkołach. Z ust prowadzącego transmisję red. T. Janika słyszeliśmy bowiem często słowa zachęty pod adresem innych miast, aby wzięły przykład z Bielska-Białej. Skoro miasto nasze i powiat mają świecić przykładem w tym eksperymencie to na-

leży jeszcze lepiej zorganizować szkolenie, by przede wszystkim nie dopuścić do wypadków. Innymi słowy instruktorzy muszą się jeszcze troskliwiej opiekować młodzieżą.

Na zdjęciach — fragmenty tej eksperymentalnej lekcji w Szczyrku.

(Zbig)



Pierwsze „kroki” i podchodzenie na zbocze góry.



Reflektor, jedna z kamer oraz obsługa techniczna i red. Janik (w ciepłym futrze) z mikrofonem w ręku. Młodzież ruszała się, ale zaproszeni goście i pracownicy TV solidnie marzli...



...podczas gdy my siedząc wygodnie w ciepłych pokojach obserwowaliśmy całą imprezę na ekranach telewizorów.

obowiązek pomagania uczącym się w nauce przez wyjaśnianie niezrozumiałych zagadnień. Słuchacze 7 klasy otrzymają tygodniowo 3 wolne, płatne godziny na naukę. Począwszy od lutego br. zakład zorganizuje semestralną 7 klasę, do której będzie uczęszczało 25 osób.

Należy też zaznaczyć, że zakład zakupił dla uczących się podręczniki i pomoce naukowe.

Ze swej strony wyjaśniamy, że ostatni fragment akapitu mówiącego między innymi o Bispolu — nie dotyczył tego zakładu pracy.

NIE POTRZEBNE?

W mojej spiżarni — pisze do nas ob. K. R. — tworzy się powoli magazyn pustych butelek po bułgarskim soku pomidorowo-

wym, po soku truskawkowym i winogronowym. Pełno mam na półkach słoiczek (automatycznie zamykanych) po naszych krajowych kompotach i dżemach, słoiczek po musztardzie i flaszeczek po „Maggi”. Są również puste butelki po winie.

Moja sąsiadka kiedyś mówiła mi, że nie wie co począć z tymi flaszkami. Zniosła je do piwnicy. Mniej tam zawadzała.

Mimo, że puste słoiczki i butelki są bardzo porządnie wykonane i można by je ponownie wykorzystać do opakowania wspomnianych wiktualii — żaden sklep nie chce ich przyjąć. Skupuje się tylko butelki po wódce.

To jest chyba jakieś wielkie nieporozumienie. Czyżby naprawdę w Polsce nikomu nie zależało na tych sprawach? (wi)

PZU przypomino

Rolnicy naszego powiatu wielokrotnie mogli się przekonać, jakie korzyści daje im ubezpieczenie mienia w wypadkach kłesk żywiołowych, które spowodowały szkody w budynkach, mieniu ruchomym, uprawach i zwierzętach.

Jak corocznie, w styczniu przypada termin wpłaty pierwszej raty ubezpieczeniowej w wysokości 75 procent całej należności. Rolnicy we własnym interesie powinni w oznaczonym czasie dokonać wpłat. Nieuiszczenie składek w terminie spowoduje doliczenie procentów za zwłokę, a nawet wdrożenie postępowania egzekucyjnego, co również poważnie zwiększy koszty.

(kow)

Przedszkole na Targowicy otwarte

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Żywcu uroczyste otwarcie nowego przedszkola na Targowicy. Nowoczesny obiekt, wybudowany staraniem Wydziału Oświaty Prezydium PRN uzupełni lukę w dotychczasowym systemie placówek, sprawujących opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym. (tap)

Z nasyżonych zakładów pracy

ZPW im. L. Laska przygotowane do realizacji zadań 1963 r.

— Rok ubiegły dla załogi ZPW im. Laski trudny.

Tak oceniają miniony rok robotnicy zakładu i członkowie jego kierownictwa. Jakże to były trudności? Podobno jak i w innych zakładach tej samej branży musiały zmieścić asortyment produkowanych towarów. Mimo tych trudności załoga ZPW im. Laska wykonała plan produkcyjny za rok 1962 w 102,1 proc. Pokonanie tych trudności zawiązała zakład prowadzonemu na szeroką skalę współzawodnictwu pracy, w którym bierze udział 85 proc. załogi. Prowadzi się tu współzawodnictwo między oddziałami i między wydziałami, a oprócz tego współzawodnictwa z Brygadą Pracy Socjalistycznej. Istnieje już 16 brygad, z których dwie otrzymały właśnie w ubiegłym roku tytuł BPS. Jedną z tych brygad to tkacze, a druga pracuje w czerwalni.

Wśród tkaczy wyróżnili się tacy robotnicy jak brygadziści Władysław Plużek, Kazimierz Adamczyk, Władysław Krywiut i Marian Hanus. W brygadzie cerowaczek należy wymienić brygadzistkę Annę Prochowin, Cecylię Kubicką, Zofię Załęzańską i Janinę Czarnotą.

W ub. środę 23 bm. obradowała w ZPW im. Laska Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona zatwierdzeniu planów na rok 1963. Jak wynika z referatu wygłoszonego na KSR przez dyrektora inż. Mieczysława Gajdę oraz obszernej dyskusji, ZPW im. L. Laska są przygotowane do rytmicznego wykonywania zadań planu na rok bieżący. Szczególnie sporo uwagi poświęcono sprawie oszczędnej gospodarki materiałowej. Duży nacisk położyli uczestnicy KSR na poprawę jakości produkowanych tkanin.

Przypominamy, że ZPW im.

Laska produkują oprócz tkanin czesankowych i zgrzebnych również tkaniny z elany. Zakłady produkują także na eksport do 7 krajów, w tym do 3 państw kapitalistycznych.

Na zakończenie obrad KSR zatwierdziła plan na rok 1963 oraz podjęła uchwałę o przystąpieniu załogi do współzawodnictwa międzyzakładowego w roku bieżącym.

W ZPW im. Laska działa od 1960 r. Klub Techniki i Racjonalizacji skupiający obecnie 123 pracowników. Członkowie Klubu złożyli w 1960 r. zobowiązanie, że wartość projektów racjonalizatorskich będzie do roku 1965 wynosiła 1.500.000 złotych. Do tej pory, dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich uzyskano 1.190.171 złotych, czyli jest to w pewnym sensie gwarancja, że zobowiązanie zostanie zrealizowane. Należy zaznaczyć, że w 1962 r. zgłoszono do zatwierdzenia 36 projektów racjonalizatorskich na kwotę 1.269.176 złotych. Dwa pomysły racjonalizatorów ZPW im. Laska zostały zarejestrowane w urzędzie Patentowym.

W ub. roku racjonalizatorom zakładu wypłacono 36.852 złote tytułem premii za dobre pomysły.

Podobnie jak w ubiegłym roku — również i obecnie, w roku 1963 Klub organizuje konkurs na najlepszego racjonalizatora. Największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca za rok ubiegły mają technolog Władysław Goluch i Jan Kucharczyk. (zl)

JUTRO W HALI BBTS będzie ciepło i... chyba gorąco

Tak przynajmniej zapewnią nas kierownictwo sekcji śpiączkarskiej BBTS, które na jutrzejszy mecz I-ligowy z Hutnikiem ma zamierzać zaistalować obok ringu plece gazowe. Zresztą halę ogrzewa się już dzisiaj.

W halę będzie ciepło, a na ringu chyba... gorąco, gdyż zespół nasz wystąpi przeciwko groźnemu Hutnikowi w pełnym składzie. (z)

Stacje diagnostyki samochodowej mają przed sobą przyszłość. W Ministerstwie Komunikacji rozważa się projekt włączenia tych placówek w dotychczasowy system kontroli, decydujący o dopuszczeniu pojazdów do ruchu na drogach publicznych. Już dziś jednak o kresowe badania diagnostyczne, a także o badania diagnostyczne i obsługi transportu z personelem stacji i troska o stan techniczny pojazdu — stają się bezwzględnie koniecznością.

(tap)

WĘGIEL NA WAGĘ ZŁOTA

Trudności w dostawie węgla, spowodowane wyjątkowo mroźną i śnieżną zimą zmuszają do oszczędzania środków opałowych. Sprawa oszczędności węgla i w ogóle energii cieplnej dotyczy również przede wszystkim przemysłu. Oto co uczyniło Zjednoczenie Przemysłu Węglanego „Południe”, aby w podległych zakładach wprowadzić jak najoszczędniej szą gospodarkę węglem, który w Bielsku — Białej — mimo, że większość zakładów otrzymuje energię cieplną z Elektrociepłowni — jest jeszcze w niektórych zakładach niezbędny.

Zakłady przemysłu węglanego, które jak np. ZPW im. Findera i ZPW im. Zmózka nie są jeszcze podłączone do sieci Elektrociepłowni — mają obowiązek składania codziennych raportów o użyciu i zapasie posiadanego

węgla. Ponadto wprowadzono w życie we wszystkich zakładach podległych Zjednoczeniu zarządzenie ministra przemysłu lekkiego, które zaleca ograniczenie do minimum ogrzewania pomieszczeń produkcyjnych oraz zmniejszenie co najmniej o 10 procent ilości pary do celów technologicznych. Te ograniczenia nie mogą odbić się na jakości produkowanych tkanin i nie powinni ich odczuć robotnicy zatrudnieni w halach produkcyjnych.

Zjednoczenie — celem odciążenia transportu kolejowego — zorganizowało przewóz węgla z kopalni do zakładów — własnym taborem samochodowym.

Podobnie zresztą jak zakłady przemysłu węglanego — również i zakłady innych branż przemysłowych wprowadziły oszczędności opałowe. A teraz oddajmy głos przed-

stawicielowi głównego dostawcy energii cieplnej dla bielskiego przemysłu (i mieszkańców!) — Elektrociepłowni:

— Elektrociepłownia musi obsłużyć wszystkich odbiorców podłączonych do sieci — mówi inż. Marian Kuchta. Dlatego też apelujemy do odbiorców pary, aby szczególnie w godzinach największego nasilenia, a więc przed południem i wieczorem oszczędzali do maksimum energię cieplną. Przy okazji, za pośrednictwem „Kroniki” dziękujemy kolejarzom bielskim za sprawne dostarczanie węgla. (zl)



A śniegu wciąż mnóstwo

Do akcji odśnieżania ulic naszego miasta Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania zmobilizowało wszystkie środki.

Bardzo skuteczne w usuwaniu zwałów śniegu z ulic okazały się ciągniki na gąsienicach (pierwsze zdjęcie). Kręcąc się w koło zrywają gąsienicami grubą warstwę stwardniałego śniegu.

Tuż za ciągnikami podążają brygady robotników, którzy ładowali śnieg na samochody ciężarowe.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zakupiło specjalny samochód, który zamiat ulice (drugie zdjęcie), usuwając śnieg na boki. Z widocznego na zdjęciu zabornika sypie się równocześnie niebezpieczeństwo gołolodzi. Tekst i zdjęcia Zdzisław Czajkowski

Załoga Walcowni „Dziedzice” rozwija nowe formy współzawodnictwa

Inicjatywa zrodziła się w roku 1959. W walcowni taśm powstały wówczas trzy pierwsze brygady młodzieżowe: Kazimierza Piątka, Jakuba Kusia i Henryka Lineka. Za ich przykładem już w roku następnym współzawodniczyło o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej 16 zespołów w cięgnarni, tłoczni i wydziale wyrobów gotowych. W tym też roku zaszczytny tytuł bps zdobyły brygady Zenona Wiznera i Jana Czachury.

W roku ubiegłym ta forma współzawodnictwa osiągnęła najwyższy sukces. O tytuł brygady pracy socjalistycznej współzawodniczyło 29 zespołów. Przyczynił się do tego w dużym stopniu ciekawie pomysłowy regulamin współzawodnictwa. Obok takich kryteriów jak podnoszenie wydajności i jakości produkcji, oszczędność materiałów pomocniczych — dużą uwagę zwrócono na pogłębianie umiejętności fachowych. Każdy z członków brygady zdobyć musiał drugi zawód. Na przykład walcarz zdobywał umiejętności wycinacza lub robotnika zawinięconego przy trawieniu blach. W ten sposób zakład zyskiwał grupę pracowników, którzy w roli zastępcy mogli być zatrudniani przy innych pracach. Od tego czasu w wypadku

absencji nie ma stanowisk nieobsadzonych. Ma to duże znaczenie dla utrzymania ciągłości produkcji.

Członków brygad obowiązuje czynny udział w pracach społecznych. Brygady stanowią zwarte kolektywy. Wspólnie pracują, razem też organizują wypoczynek. W roku ubiegłym brali oni udział w siedmiomiejowej wycieczce w Bieszczady. Dla nich też zakład zorganizował wycieczkę autokarem na Ziemię Zachodnią.

Pod koniec ubiegłego roku do współzawodnictwa o tytuł oddziału pracy socjalistycznej przystąpił Wydział Wyrobów Gotowych. Za jego przykładem poszły wszystkie oddziały zakładu.

Pod koniec ubiegłego roku do współzawodnictwa o tytuł oddziału pracy socjalistycznej walczył Wydział Wyrobów Gotowych. Za jego przykładem poszły wszystkie oddziały zakładu. Podstawą będą wyniki ekonomiczne. Ustalenie ich nie jest rzeczą trudną, ponieważ już wcześniej wprowadzono w każdym oddziale tak zwany wewnętrzny rozrachunek kosztów. Oczywiście do współzawodnictwa może przystąpić jedynie ten oddział, w którym 50 pro-

cent załogi uczestniczy już w współzawodnictwie brygadowym.

Należy podkreślić, że rozwójowi współzawodnictwa poświęca dużo uwagi Zakładowa Organizacja Partynia, Grupa Wydziałowa ZMS, Rada Zakładowa i Samorząd Robotniczy. Wspólna troska tych organizacji i dyrekcji dała rezultaty, jakimi nie każdy zakład może się poszczycić.

Tekst: Zdzisław Kowalik

Na zdjęciach: od lewej: inż. Marian Dec — przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji, autor 6 usprawnień i jednego patentu. Opracował i recepturę specjalnej farby, odpornej na wysoką temperaturę i nacisk. Farbą tą pokrywa się między innymi blachy kanalikowe. Józef Janota — ślusarz remontowy. Zgłosił cztery wnioski racjonalizatorskie. Opracował nowy lepszy model szczotek do czyszczenia wlewków na gorąco. Franciszek Drobik — walcarz taśm, członek pierwszej brygady, Kazimierz Piątka. Józef Kobus, walcarz blach, członek tej samej brygady. Wiktor Wija i walcownik — brygadziści, Józef Ropenda — brygadziści na wydziale wyrobów gotowych. Zdjęcia: Zdzisław Czajkowski



Kosztowny dar Jana Komorowskiego

W kronikach miasta Żywca zwraca uwagę ciekawy dokument mówiący o tym, jakich to dobrych, hojnych i miłujących prosty lud panów posia-

dał ten gród 400 lat temu. W czasach tych jak wiadomo, Żywiec i Zabłocie stanowiły dwie samodzielne osady. Dzieliła je nie tylko Soła: sąsiedzkie spo-

ry i kłótnie spędzały sen z oczu pana na Żywcu, dziedzica tych włości, Jana Komorowskiego. W roku 1544, w trosce nie tyle o lud ile o swoją kieszę, Jan Komorowski postanowił pogodzić zwaśnione siły. KABAT, czyli sporny kawałek ziemi przeszedł wraz ze stawami rybnymi na własność mieszkańców Żywca. Najciekawszą jednak darowizną była prywatna łaźnia pana Komorowskiego oddana „we władanie i używanie” mieszkańcom skłóconych osad.

„davam a daruję temuż memu nadpisanemu miasteczku Żywcowi łaźnię swą tu w Żywcu ku ich prawemu a wiecznemu dziedzictwu, że już moc mają tę łaźnię budować a poprawiać... pisał w akcie darowizny zaznaczając na zakończenie, że łaźnia, na życzenie pana tej ziemi ma raz w miesiącu służyć bezpłatnie wszystkim biedakom...

Dokument nie pozostawia jednak żadnej wątpliwości co do korzyści. Takie pan na Żywcu osiągnął „darując” mieszkańcom Żywca część swego majątku. W zamian za ziemię, stawy i łaźnię żywczenie musieli świadczyć daniny na rzecz Jana Komorowskiego. Po 8 ćwierci pszenicy, żyta i owsa, płatnych co roku na Św. Michała zagarniał żywiecki „obroczyńca”, nie oszczędzając również domów mieszczanskich, które okup składać musiały w brzęczącej walucie.

Tak to, za parawanem pięknych słów i humanitarnych zasad kryła się chciwość pana na Żywcu, Jana Komorowskiego. (tap)

Amnie jest szkoda zimy...

Zima w górach jest uroczą. A czy nie należy do atrakcji wypoczynek w przytulnym schronisku, zasypanym niemal po dach śniegiem?

Niestety. Nasi turyści boją się prawdziwej zimy i schroniska beskidzkie ciągle świecą pustkami. Oczywiście, że wycieczka podczas 15 czy 20-stopniowego mrozu wymaga odpowiedniego ubrania się, a ponadto nie można wtedy „szarżować” w zjazdach, gdyż narażamy siebie na odmrożenie nosa, uszu, czy policzków, a ratowników GOPR na... interwencje, czego przy odrobinie rozsądku można uniknąć.

Byłem w górach, ale turystów i narciarzy mogłem dosłownie policzyć na... palcach. Jechałem też w czwartek, przed 10 dniem samochodem do Katowic. I właśnie na tej trasie, między Mikołowem a Pszczyną, na zaniejonej i oblodzonej drodze, przy 15-stopniowym mrozie spotkałem kolarza. Kolarza jakże nam bliskiego, mianowicie Kazia Gazdę. Nie jechał bynajmniej samochodem. Ubrany w ciepły owerol, w ciepłą czapkę i ochronny kask „padaławał” w kierunku Pszczyny.

O takim sportowcu można pisać tylko z uznaniem. Nie przeszkadza mu zima (i to jaka!), nie korzysta z okazji aby mieć — wymówkę lecz trenuje nawet teraz, w ciężkich warunkach. Nie zdziwimy się, gdy kolarz ten będzie zdobywał laury w lecie, na gładkiej drodze. Nie zważał na trud zimy — będzie mu się wiodło latem. Oby inni sportowcy, którzy teraz korzystają z zimowej przerwy wzięli przykład z Gazdy. Mam na myśli przede wszystkim piłkarzy i lekkoatletów.

Przygotowywałem się do złożenia gratulacji Antoniemu Ła-

ciakowi, bo na niego stawiałem w Pucharze Beskidów. Niestety. Nie powiodło się. A może dlatego, że nasi narciarze odzwyczaili się od startu na skoczniach i trasach Wisły i Szczyrku? Bo tak ciągle biadolimy na

pustki w górach, a gdzie są — pytam — imprezy narciarskie na większą skalę? Puchar Beskidów w drugiej połowie stycznia i... co dalej? Tak. Przegapiłmy już nieco tej zimy. A szkoda. (zbig)



KATOWICKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU NASIONAMI

CENTRALA NASIENNA

W KATOWICACH,
ul. Kobylińskiego 4,

poleca

doborowe nasiona

na zasiewy wiosenne:

ZBOŻA —

koński żąb na zieloną masę,

BURAKI PASTEWNE —

Typ Eckendorf — Walcowate żółte, Goliat
Typ Eckendorf czerwony Rekord,
Typ Mamut — Gigant.

Typy półcukrowe — Cyklop

Brukiew pastewna, żółta Hofmana

Rzepa ścierniskowa

Kapusta pastewna w kilku odmianach.

Marchew pastewna — Lobberyńska żółta, St. Valery, Biała zielonogłowa.

NASIONA ROŚLIN MOTYLKOWYCH GRUBOZIARNISTYCH —

Bobik, łubin pastewny, wyka jara, mieszanka strączkowa, groch.

NASIONA ROŚLIN MOTYLKOWYCH DROBNOZIARNISTYCH —

Esparceta, konieczyna biała, czerwona inkarnatka lucerna siewna, chmielowa, nostryk, przelot.

SŁONECZNIK PASTEWNY —

Gorczyca, konopie, rzepak jary

NASIONA TRAW —

wszystkie gatunki oraz mieszanki traw w woreczkach 2 — 5 i 10 kg na gleby lekkie i ciężkie.

NASIONA MOŻNA NABYC:

w punktach skupu i kontraktacji „Centrali Nasiennej”, sklepach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz w sklepach nasiennych spółdzielni ogrodniczych.

Punkty „Centrali Nasiennej” znajdują się w następujących miejscowościach:

Baranowice Śl., pow. Rybnik, ul. Zamkowa,

Cieszyn, ul. Sikorskiego 17.

Częstochowa, ul. Świerczewskiego 35.

Kochanowice, pow. Lubliniec,

Kozłów, pow. Gliwice,

Kozy, pow. Bielsko,

Pszczyna, ul. Bielska 1.

Miedary, pow. Tarnowskie Góry.

Śmiłowice, pow. Tychy, ul. Kawałca 7a.

Zawiercie, ul. Towarowa 1.

Wodzisław, ul. Marklowicka 10.

skr

INFORMATOR

26 i 27 stycznia — godz. 19.00 — „Borys Godunow” — Aleksandra Puszkina — gościnne występy Teatru Zagłębia z Sosnowca. Od 28 stycznia do 1 lutego — przedstawienia zamknięte. 2 lutego — godz. 19.00 — „Eugeniusz Oniegin” — Aleksandra Puszkina — premiera. 3 lutego — godz. 19.00 — „Eugeniusz Oniegin”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK
27 stycznia — godz. 14.00 — „Teatr Pieluszek” — przedstawienie zamknięte.

KINA

APOLLO — od 26 do 29 stycznia — „Śnieg w żalobie” (barwny film produkcji amerykańskiej — dozwolony od 12 lat). Od 30 stycznia do 4 lutego — „Dziwczyna z dobrego domu” (komedia produkcji polskiej — dozwolony od 14 lat). Początek seansów godz. 15.30.

17.45 i 20.00. W niedzielę i święta poranek o godz. 10.00.

WANDA — remont.

HALTO — od 26 do 28 stycznia — I seans — „O dwóch takich co ukradli księżyc” (film barwny produkcji polskiej — panorama — dozwolony od 9 lat). II i III seans — „Złoto” (produkcji polskiej — panorama — dozwolony od 16 lat).

Od 29 do 31 stycznia — „Imperium słońca” (barwny film produkcji włoskiej — dozwolony od 14 lat).

Początek seansów godz. 15.00, 17.15 i 19.30. W niedzielę i święta poranek o godz. 10.00.

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 26 stycznia do 1 lutego dyżur pełni apteka nr 129 ul. Dzierżyńskiego 8 i apteka nr 192 — ul. Dzierżyńskiego 29.

SZPITAL MIEJSKI

Im. N. Cybulskiego

w Bielsku-Białej

ul. Wyspiańskiego 21

zatrudni natychmiast:

1 pracownika do konserwacji urządzeń wodociagowych

Zgłoszenia przyjmuje administracja szpitala.

19kr

OGŁOSZENIA DROBNE

DYREKTOROWI szpitala nr 2 w Bielsku-Białej drowi Maksymilianowi Zurkowi, dr dr Zdzisławowi Kaczurowi, Marianowi Dybaczakowi za przeprowadzenie operacji przy ciężkim stanie serca oraz per sonelowi pielęgniarstwu za troskliwą opiekę w czasie pobytu w szpitalu serdeczne podziękowanie składa Karol Niemiec, Jasienica 226.

MIEJSKIEJ Komendzie Straży Pożarnej, współpracownikom, pierwszej i drugiej załodze oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego mego me za sp. Feliksa Rogalskiego serdeczne podziękowanie składa Zonna.

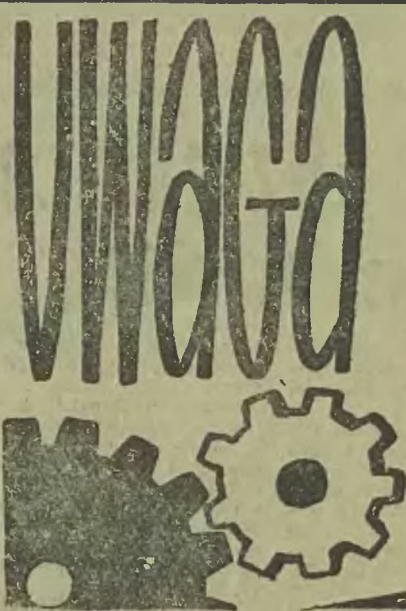
ZAMIENIE pokój z przynależnościami w Katowicach na taki sam w Bielsku. Wiadomość: Bielsko-Biała, Osiedle Grunwaldzkie, Blok 18 m. 21.

BEREZOWSKI Józef zam. Olszówka Dolna 29 unieważnia zagubiony bilet wolnej jazdy nr P/01904, wydany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bielsku-Białej.

LASAK Danuta unieważnia legitymację szkolną nr 209, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka w Bielsku-Białej.

BENIOWSKA Danuta unieważnia legitymację do biletu miesięcznego nr 008044, wydaną przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bielsku-Białej na trasę Bielsko — Komorowice kościół.

HATAŁA Franciszek zamieszkały w Mikuszowicach, Polna 9 unieważnia Kartę Rzemieśniczą nr 1263 — Nr spr. P/250/57 z dnia 3 grudnia 1957, wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie brukarstwa.



FABRYKA CZĘŚCI
DO KROSIEN i ODLEWNI METALI
„BESKID”

w Kamienicy 165 k. Bielska

przyjmuje

ROBOTY DO TOCZENIA NA CIĘŻKICH
OBRABIARKACH

(tokarki, frezerki, wiertarki, strugarki)

Z ZAKRESU TŁOCZNICTWA — wraz z oprzyrządowaniem,

oraz zamówienia na ODLEWY ŻELIWNIE w gatunku żel. 18, formowane maszynowo.

Termin przyjmowania zamówień — 15 lutego 1963 r.

13kr



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI
KOMUNALNEJ
w Bielsku-Białej

przypomina PT Klientom, że w dniu 22 bm

ZOSTAŁ OTWARTY W ŁAŹNI MIEJSKIEJ

PRZY UL. PARTYZANTÓW 55

DZIAŁ KĄPIELI LECZNICZYCH

który wykonuje następujące zabiegi

KĄPIELE KWASOWE
JODOBROMOWE,
SOLANKOWE
MASAŻE,
NATRYSK SZKOCKI,
OKŁADY PARAFINOWE.

Kąpiele są czynne od wtorku do soboty w godzinach od 11 do 18. We wtorki, czwartki i soboty z kąpiele korzystać będą Panie, a dla Panów pozostaną dni środy i piątki.

Zabiegi wykonywane będą na skierowania lekarzy. Kontrolne badanie lekarskie zapewniamy na miejscu przed samym zabiegiem.

Obowiązujące ceny: kąpiele 20 zł natrysk szkocki — 20 zł. masaż całkowity — 20 zł. masaż częściowy — 10 zł. okłady parafinowe — 10 zł.

17kr

ZAKŁAD ENERGETYCZNY

Bielsko-Biała, ul. Batorego 15

zatrudni natychmiast:

1 REFERENTA

do spraw dokumentacji prawnej w dziale inwestycji, ze znajomością przepisów prawnych.

1 TECHNIKA ELEKTRYKA

na stanowisko kreślacza, względnie KRESLARZA ze znajomością urządzeń elektrycznych.

Wynagrodzenie za pracę oraz świadczenia wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w/w Zakładu.

14kr

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REMONT”

w Bielsku-Białej, ul. Partyzantów 23

zatrudni natychmiast:

technika budowlanego

na stanowisko starszego technika w dziale rozliczeń.

Wymagane pełne średnie wykształcenie i 5-letnia praktyka w budownictwie.

Informacji udziela dział kierownika technicznego

18kr

FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH

„A P E N A”

w Bielsku-Białej, ul. Partyzantów 61

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
- INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
- TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
- TECHNIKÓW MECHANIKÓW
- MISTRZÓW ELEKTRYKÓW i MECHANIKÓW
- EKONOMISTÓW i TECHNIKÓW do działu organizacji
- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale kadr Zakładu.

20kr

BRYGADA REMONTOWO-BUDOWLANA
FUNDUSZU WCZASÓW PRACOWNICZYCH
w Mikuszowicach Śl., ul. Radość, tel. 40-81 do 84

PRZYJMIE NATYCHMIAST:

INSTALATORÓW wod.-kan. i c.o.
POMOCNIKÓW NIEKwalifikowanych
MURARZY oraz 1 ZDUNA

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Wszelkich informacji udziela Kierownik BRB osobiście lub telefonicznie.

16kr

POWIATOWA
KOMENDA STRAŻY POŻARNYCH w ŻYWCU

zatrudni natychmiast

3 PODOFICERÓW POŻARNICTWA

Wymagane wykształcenie — 7 klas szkoły podstawowej oraz przeszkolenie zawodowe.

Warunki i płacy zgodne z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 marca 1959 r. w sprawie uposażenia członków KTP.

Informacji w powyższej sprawie udziela sekretariat w godzinach od 8—15, codziennie.

15kr

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 8. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 50-78. Nie zamówionych rekwizytów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca.

Zgłoszenia na prenumeratę „Kroniki Beskidzkiej” na terenie województwa katowickiego przyjmują listonosze, urzędy pocztowe oraz delegatury i oddziały „Ruchu” do dnia 18 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Z terenu innych województw wpłaty na prenumeratę można dokonać na konto PKO nr 3-613763 Katowice, lub przekazać pocztowym na adres: PUPIK Katowice, ul. 15 Grudnia 10. Koszt prenumeraty miesięcznej — 4 złote, rocznej — 48 złotych.

Nakład: 18.261 egz.

D-3

U SCHYŁKU ŻYCIA

Smutna jest starość ludzi samotnych i zdawałoby się, nikomu nie potrzebnych, których wysiłek i ręce przestały być już użyteczne. Tym boleśniej jest ich jesień życia, że nieraz zapominają o nich i krzywdzą ich własne dzieci. Zapomniani tęsknią za przyjaźnią ludzką, za dobrym usmiechem.

W Państwowym Domu Opieki nad Dorosłymi w Bielsku - Białej, 60 par wyblakłych oczu wpatruje się codziennie w drzwi, oczekując na odwiedzin dzieci, lub listonosza, który może przynieść list. Jakąś wiadomością czy znakiem od najbliższych. A ci co nie mają już rodziny, czekają na przyjaciół. Niestety, często jedni i drudzy czekają nadaremnie. Mało kto o nich pamięta.

Dni spędzają tam różnie. Przede wszystkim żyją wspomnieniami. A kiedy tęsknota dopieczy boleśniej — zapomnienia szukają w pracy. Kobiety robią na drutach misterne ko-

ronkowe serwetki, inne plotą z odpadów filcowych dywaniki lub pomagają w kuchni czy zajmują się ogrodem. Kierownictwo domu stara się zapewnić im jak najlepsze warunki, niestety, fundusze są dość szczupłe. Zwrócono się więc o pomoc do kilkunastu bielskich zakładów przemysłowych. Na listy nie raczono nawet odpowiedzieć. A przecież wiele spraw utrudniających życie starszym, zakłady mogłyby załatwić, świadcząc pomoc systemem gospodarczym, bez nakładów finansowych. Brak wrażliwości uczuciowej większości naszego społeczeństwa. Dowodem tego jest również fakt, że żadna organizacja społeczna nie odwiedziła ani nie zainteresowała się tym domem. Nikt nie pamiętał o złożeniu życzeń świątecznych, o uprzyjemnieniu szarych, samotnych dni jakimś występem czy piosenką. Właśnie radości, pogodnego uśmiechu i serca jest tu najbardziej brak.

W zupełnie innych warunkach żyją renciści. Mieszkańcy

Domu Rencistów — a jest ich 13 — mają dobre warunki mieszkaniowe oraz doskonale wyposażoną i urządzoną świetlicę, a kierowniczka domu pani Olga Kokoszka stara się stworzyć pensjonariuszom miłą atmosferę. Także Zakłady Urządzeń Technicznych, starają się umilić swym podopiecznym życie — posyłając do Domu Rencistów co tydzień ekipę filmową. Oprócz tego mieszkańcy tego domu odwiedzają drużyny harcerskie, młodzież szkół podstawowych i licealnych, a nawet przedszkolaki. Młodzieżowy Dom Kultury urządza często dla rencistów wieczorki i ogniska, a kierownictwo kina „Apollo” i „Rialto” zaprasza na ciekawe programy. Nie pamiętają o rencistach jedynie własne dzieci, rodziny i zakłady w których przepracowali długie lata. Jedynie Związek Nauczycielstwa pamięta o emerytowanych nauczycielach posyłając im pozdrowienia, premie i paczki. Inne zakłady — a są tam przecież ludzie różnych zawodów — zapomniały o wdzięczności dla starych pracowników. Wykreślając ich z listy zatrudnienia, wykreślili także z pamięci. Nie dziwnego, że renciści czują żal do tych, którym przekazali swe warsztaty pracy.

Nielatwo pogodzić się z krzywdą doznaną od dzieci, z brakiem pamięci i serca u ludzi. Ale ból ten rozproszyć nie trudno. Na każdy uśmiech mieszkańcy Domów Opieki i Rencistów odpowiadają uśmiechem, który rozejmnia ich oczy i poorane zmarszczkami twarze.

NINA PYTRUS



A kiedy tęsknota dopieczy boleśniej — mieszkanki Domu Opieki szukają zapomnienia w pracy. Robią na drutach misterne koronki i serwetki.

Młodzież przeprosza „Makbeta”

„Nie chcę całować ziemi u nóg tego żaka... ani służyć... za przedmiot obelg...” „Makbet” (akt V scena 7).

„Do W Pana Cezarego Chrapkiewicza, art.-dram. w Bielsku - Białej.

W związku z nieodpowiednim zachowaniem się młodzieży szkolnej na przedstawieniu „Makbeta” w dniu 18. XII. 1962 r. w imieniu młodzieży Technikum Włókienniczego w Bielsku - Białej przeproszamy artystę p. C. Chrapkiewicza.

Młodzież Technikum Włókienniczego od szeregu lat korzysta niemal z każdej pozycji repertuarowej wystawianej na scenie Teatru i dotychczas swym zachowaniem nie naraziła się na zarzuty ze strony Dyrekcji Teatru.

Ponieważ jednak jako część widowni poczuwamy się do odpowiedzialności za zachowanie się całości młodzieży choćby w tym sensie, że nie zapobiegliśmy incydentom w czasie przedstawienia — przyrzekamy, że swej strony dolożymy wiele starań zarówno organizacyjnych jak i samowychowawczych, aby tego rodzaju zajścia już nigdy nie miały miejsca.

Za młodzież: Zarząd Samorządu Uczniowskiego: Juźwiak Marian i czterech pozostałych członków zarządu.”

Tak brzmi list, jaki 15 stycznia 1963 r. wystosowany został do artysty teatru bielskiego, który zeżmiewał sceny zaproszenia przeciwko skandalicznemu zachowaniu się grupy anonimowych chuliganów w czasie przedstawienia „Makbeta”. List został zredagowany i przekazany przez jedną z dwu szkół, biorących udział w przedstawieniu, a mianowicie przez szkołę bielską, Technikum Włókiennicze. Technikum Hutnicze z Czechowic wystąpiło do teatru specjalną delegacją ZMS, która przesyłała dyrekcję teatru za nieodpowiednie zachowanie młodzieży.

Jest rzeczą jasną, że o sprawie, głoszącej dzisiaj w całym kraju, nie może miejscowa prasa milczeć. Jeżeli jednak dopiero po liście młodzieży Technikum Włókienniczego i wizycie delegacji ZMS w teatrze zabieramy głos, ma to swoje uzasadnienie. Chcieliśmy mianowicie znaleźć w tej sprawie bardzo nieprzyjemnej historii jakąś jaśniejszą stronę, jakiś moment, odciążający zdrową i na pewno nie chuligańską młodzież Bielska i Czechowic. Wydaje się, że w tym względzie list przeproszający „Makbeta” i delegacja ZMS w pewnym sensie spełnia swoje zadanie.

Czy jednak fakt, iż młodzież, a raczej Samorząd Uczniowski Technikum Włókienniczego bierze na siebie część odpowiedzialności za incydenty na przedstawieniu, czy dalej fakt, iż również dyrekcja obu szkół ze swej strony bierze poważną część odpowiedzialności na siebie — załatwia problem? Niestety, nie! Pozostaje bowiem zagadnieniem otwartym to, co zawsze i wszędzie stanowiło i stanowić będzie sprzyjający klimat do powstawania także w przyszłości nieprzyjemnych incydentów o charakterze chuligańskim. Mamy na myśli — anonimowość i bezkarność sprawców.

Wierzmy, że dyrekcje i rady pedagogiczne obu szkół — Technikum Włókienniczego i Technikum Hutniczego — dolożymy wszelkich starań celem wykrycia sprawców. Gotowi jesteśmy przy tym zrozumieć solidarną postawę obu szkół, idącą w tym kierunku, aby nie obciążać się nawzajem odpowiedzialnością za zajścia na przedstawieniu. Całkowicie aprobujemy pomoc, jakiej wychowawcy udzielił młodzieży Technikum Włókienniczego dla złagodzenia napięcia i przeproszenia „Makbeta”. Nie możemy jednak pogodzić się z faktem, że sprawcy zajścia pozostają w dalszym ciągu anonimowi i bezkarni.

Jest w pedagogice od dawna obowiązująca zasada, że nauczyciel nie powinien nigdy w klasie zwracać się z krytycznymi uwagami „ad personam incertam”, to jest nieosobowo, nie wiadomo do kogo. Zasada ta mówi, że trzeba koniecznie wymienić po nazwisku ucznia naruszającego porządek szkolny — i wtedy dopiero go skar-

cić. Mądra i jak najbardziej skuteczna w efektach wychowawczych metoda nie znalazła, niestety, zastosowania w wypadku naruszenia dyscypliny i niekulturalnego zachowania się chuligańskich jednostek na bielskim przedstawieniu „Makbeta”.

Po imieniu nazwano oraz personalnie ukarano aktora Cezariusza Chrapkiewicza za zejście ze sceny — co wyraźnie budzi niedowzuszczony i gorący protest ze strony prasy całej niemal Polski. Nikogo zaś i to absolutnie nikogo nie ukarano za wywołanie incydentu. I jest w tej chwili paradoksalna wręcz sytuacja — ukarany aktor i bezkarnie śmiejący się w kulak chuligan. Czy wolno zająć w tej sytuacji postawę samouspokojenia? Czy wolno do tego dopuścić?

Naszym zdaniem — do tego dopuścić nie wolno. Nie jest przy tym obowiązkiem prasy podpowiadać komukolwiek, w jaki sposób przeprowadzić ustalenie bliższych okoliczności zajścia. Sądymy jednak, że o-becność w czasie przedstawienia na sali około 20 osób personelu wychowawczego Technikum Włókienniczego i Technikum Hutniczego (znających doskonale swoich wychowanków) nie pozwoli chuliganom ukrywać się zbyt długo poza parawanem anonimowości.

Aby ukarać właściwych sprawców, trzeba, oczywiście, dobrej woli. Tej na pewno nauczycielom obu szkół nie zabraknie. Młodzież Technikum Włókienniczego niezawodnie pomoże swoim wychowawcom uniknąć pomyłek, aby przypadkowo nie ukarano tych, co najmniej zawinił. Młodzież Technikum Hutniczego z Czechowic będzie mieć w tym względzie również szerokie pole do działania.

Wobec surowej, ale słusznej opinii całego kraju czujemy się obowiązani oświadczyć, że ani Bielsko, ani Czechowice nie zamierzają chuliganom pobić czy też ich ukrywać.

LEOPOLD DUTKIEWICZ

List z Warszawy

Jak nie zastałam Jogg

Nie wypada mi dzisiejszego felietonu poprzedzać niegodną reklamą. Ale nie mogę odmówić sobie przyjemności zaznaczyć, że temat będzie niecodzienny, a materiał zdobyłam niecodziennym podstępem, podszywając się za kandydata na Jogg. Tak na Jogg. Ale zaczęłam od początku.

Nauka jogów, która opętała już całą Amerykę i Europę zachodnią kwitnie również od pewnego czasu na gruncie warszawskim. Kiedyś oglądałam na kronice filmowej ćwiczenia jogów w klubie przyjaźni polsko-hinduskiej, w wykonaniu znanej tancerki i aktorki Maliny Michałkiej. W jakimś czasie potem dowiedziałam się, że p. Malina prowadzi także „seanse dla wtajemniczonych”. A ostatnio udało mi się uczestniczyć w tym obrządku. Oczywiście tylko w charakterze widza.

Sala ćwiczeń malutka, kameralna. Przyszedłam wraz z kuzynką, zostałam przedstawiona p. Malinie i skromnie usiadłam w kątku. Kilka osób pała (w tym parę z różnych ambasad — brazylijskiej, niemieckiej, belgijskiej) przygotowało się do ćwiczeń. P. Michałska w czarnym, obcisłym trykocie stanęła, a raczej wpełnęła na środek i zaczęły się te jogi.

Nauka jogów liczy już sobie niebagatelne 5 tysięcy lat. Najbardziej elementarny i wszystkich najbardziej stosowany przez jogów jest „lotus”. Wszystkie ćwiczenia łączą się w jakiś sposób ze sztuką umiętnego oddychania. To nie takie proste, Panie Redaktorze. Próbowałam potem w domu, ale zupełnie mi nie wychodziło. Pani Malina sprawdziła zaraz na początku czy wszystkie „delikwentki” oddychają „przepłucaną” (tylko przepłucaną). Dużo było tych ćwiczeń oddychawczych. A potem zademonstrowała figurę „lotosu”. Pozycja „lotosu” stanowi podobno próg etapu wtajemniczenia. Nie wiem Panie Redaktorze, czy jeszcze w doczesnym życiu udało mi się przekroczyć ten próg. Może w którymś z przyszłych wcieleń, ale i w to wątpię.

W każdym razie patrząc na Malinę Michałską, przedstawiającą wszystkie figury fizyczne prawa. Uczennice wyginały swoje członki nieudolnie, opróczując dopiero wstęp do pozycji lotosu. Widziałam jeszcze figurę „diamentu”, figurę „kobyry”, „shirhasana” (stanie na głowie), „halasana” (plugi) i „yoga — munda”, ćwiczenia wyrabiające mięśnie brzucha, uelastyczniające kręgosłup, działające uspokajająco na system nerwowy (zalecałabym masowe ćwiczenia w redakcjach). Wykonanie tego wymaga jednak opanowania pozycji lotosu.

Przyjrzałam się jeszcze relaksowi na sposób hinduski (10 minut relaksu równa się dwóm godzinom snu). Odpowiednie ułożenie i odprężenie poszczególnych członków — mięśni plus świadomość, że na środku czoła ma się

wmontowany diament. I na tym diamancie trzeba skupić całą uwagę. Może to trochę uproszczenie (wybaczyć, Joggowic), ale właśnie tak to zrozumieliśmy. Usiłowałam potem robić eksperymenty z tym diamentem, ale moja wyobraźnia nie sięgała już poza sztuczną czeską biżuterię. I cały relaks na nic.

Zarty, żartami, ale coś w tych jogach jest. Ale ze mną jogi nie będzie nawet w przedlonku wtajemniczenia.

Na tym kończę, Panie Redaktorze, chyląc się w figurze „kobyry” (bo łatwiej jest).

EWA KWIECIŃSKA

Młodzież kocho przyrodę i broni jej piękna

24 kół zraszające ponad 2000 członków — to statystyczny obraz żywieckiej Ligi Ochrony Przyrody. Działalność tej pożytecznej organizacji rozwija się przede wszystkim w szkołach: młodzież już z natury rzeczy kocho dziewczęcy przyrodę. Rzeczą wychowawców jest, aby bierni miłośnicy przyrody stali się jej obrońcami. W żywieckich szkołach osiągnięto ten cel: za owocną działalność w tym kierunku trzy żywieckie szkoły otrzymały nagrody w wyróżnieniu przyznane przez Wojewódzkiego Konserwatora w Krakowie. Dwie pierwsze nagrody w konkursie otrzymały: Technikum Przemysłu Leśnego w Żywcu i jedna ze szkół w Suchej.

Zima to dla młodzieży szkolnej, zrzeszonej w LOP, okres dokarmiania ptaków. Każde koło buduje i rozwiesza w sąsiedztwie swej szkoły karmiki. W samym Żywcu młodzież wykonała i umieściła w odpowiednich miejscach ponad 100 domków dla ptactwa. Kola prowadzą intensywną propagandę wśród społeczeństwa, zachęcając do udzielenia pomocy głodującej zwierzynie. Stała wystawa objazdowa, czynna, obecnie w szkole świąteczna w Węgierskiej Górze informuje mieszkańców powiatu jakie zwierzęta i rośliny znajdują się pod ochroną i należy je chronić. (tap)

1863-1963

ZA WSPÓLNĄ WOLNOŚĆ

W całym kraju odbywają się uroczyste zebrania i pogadanki dla upamiętnienia doniosłej rocznicy Powstania Styczniowego. Ciekawe są m. in. przyczynki historyczne, dotyczące udziału Żydów w powstaniu.

Już w pierwszej odezwie Rządu Narodowego, wzywającej do walki ogłoszone „wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, polnymi i różnymi obywatelami polski”. Wzywając do powstania, Rząd Narodowy obiecywał pełnię praw obywatelskich dla ludności żydowskiej. „Wy i dzieci wasze używać będziecie wszelkich praw obywatelskich bez żadnych wyłączeń i ograniczeń, gdyż Rząd Narodowy nie będzie pytał o wiarę i pochodzenie...”

Żydzi — powstańcy walczyli wszędzie, gdzie wybuchło powstanie, byli czynni i w różny sposób świadczyli mu pomoc. Żydowskie handlarze i szynkarze informowali powstańców o liczebności i ruchach wojsk wroga. W odwet za pomoc udzieloną powstańcom zostało spalone m. in. miasteczko Siemiatycze w powiecie bielskim pod Warszawą, zamieszkałe prawie wyłącznie przez Żydów, które na początku powstania uwolniło się od wojsk zaborczych. W dniach 6 i 7 lutego 1863 roku ludność miasteczka razem z oddziałami powstańczymi walczyła o każdy dom. Wiele Żydów wymordowano po wzięciu miasta szturmem, wielu zesłano na Syberię.

Również w kierownictwie Powstania byli Żydzi. Naczelnikiem cywilnym województwa podlaskiego, z ramienia Rządu Narodowego był Władysław Rawicz. Aresztowany we wrześniu 1863 roku Rawicz ginie na szubienicy.

Wybitnym dowódcą powstania w Sandomierskiem był major armii austriackiej Julian Rozenbrach. W końcu grudnia 1863 roku stacza on zwycięską bitwę pod Czarną. U schyłku powstania, w lutym 1864 r. z rozkazu Zwierz-

chowskiego-Topora, po zwycięskim boju zajmuje miasto Opatów. W boju tym odznaczył się kapitan Izidor Karlsbad. 15 marca 1864 roku Rozenbrach stacza bój pod Łukawcem, następnie 21 marca bitwę pod Maruszewicami, gdzie ginie na polu walki. Był ostatnim wodzem powstańczym w Sandomierskiem.

Ostatnim wodzem powstania na Lubelszczyźnie był Żyd Józef Przychański (Chaimek). 22 kwietnia 1864 r. walczył pod Tarnogorą, dwa dni później pod Zaklikowem, 4 maja pod Krasnymstawem. Zginął w walce. Kapitan Aleksander Edelsztajn z Łomży, walczył pod rozkazami gen. Mierosławskiego, następnie płk. Mieleckiego na Kujawach, wreszcie gen. Hauke-Bossaka. Padł pod Świętym Krzyżem. Bracia Leon, Filip i Maurycy Kahane ze Sano-ka na polu walki zdobyli szlify oficerskie. Leon Kahane był adiutantem płk. Kalitki-Rebajły i padł w boju pod Radkowicami, Filip ranny w boju, został zesłany na katorgę, a tylko Maurycy, jako inwalida wrócił do Sano-ka. Herszlik Kasztan został dowódcą jazdy powstańczej a Arona Engelman odznaczono Krzyżem Niepodległości.

Dyrektorem Skarbu w Rządzie Narodowym był Henryk Wóhl z Władysław Epstein, również członek Rządu Narodowego, kierował dostawami broni dla powstania.

Gubernator wileński, osławiony Murawjow „Wiesza-tiel”, w swym pamiętniku tak charakteryzuje Żydów: „Żydzi grali dwulicową rolę, udając przyjaciół, gdy Rosjanie się zbliżali: byli to jednak tylko pozór, bowiem w rzeczywistości byli po stronie powstańców...”

Szefem departamentu prasy tajnego polskiego rządu był 20-letni student żydowski Zygmunt Łojber, a Izak Goldman prowadził propagandę, pisał odezwę w języku żydowskim i hebrajskim do Żydów i tłumaczył dekrety z języka polskiego. Adolf Rozmanit redagował podziemny dzienny biuletyn wojenny, a Franciszek Rozmanit prowadził ekspedycję tajnej poczty w swym sklepie spożywczym na Nowym Świecie. Szefem Narodowej Policji był dr Wincenty Landowski. Jego mieszkaniem przy ul. Senatorskiej 40 (Dom Epsztajna) stanowiło przez dłuższy czas siedzibę Polskiego Ministerstwa Wojny. Paweł Landowski (syn) był komendantem tajnej policji w Warszawie. 19 września 1863 r. rzucił bombę na placzhalter hrabiego Berga, kiedy ten jechał przez Nowy Świat. Zamach się nie udał. Udział Żydów w powstaniu w samej Warszawie na ogólną ilość 25 tysięcy powstańców, wyniósł ponad tysiąc. Na śmierć i katorgę skazano w stolicy ponad 250 Żydów.

Opracował na podstawie dokumentów:

ELIASZ KIRSZENBAUM

UWAGA

5 GROSZY

ZAOKRĄGLENIA

I znowu zmuszeni jesteśmy wrócić do sklepowego tematu: brak 5 groszów. Alarmują Czytelnicy, że 5 groszów nie wydaje się nie tylko w autobusach PKS i MPK, ale również w sklepach i kioskach, barach i restauracjach, niemal wszędzie.

Nie wydaje nam się, że by było aż tak źle, ale jeden z Czytelników przekonał nas, że na tym precyzyjnie zarabia niewiedzący ekspedient czy kasjerka wcale niebagatelne sumki. Obliczył bowiem, że jeśli w jakimś barze wydaje się powiedzmy, tysiąc posiłków i zaokrągla się rachunek o te głupie 5 groszy, to w sumie daje to dziennie 50 zł a w ciągu miesiąca — drugą pensję.

A jak się zaokrągla o 10 czy 20 groszy, to proszę państwa zarabia się trzecią pensję, czwartą, piątą, szóstą...

Ale nie wyliczajmy, bo może się jeszcze ktoś na tym skapować. (włacz)

Na ślizgawce

Sezon w pełni! W tym roku amatorzy łyżwiarstwa nie mogą się skarżyć na odwilże.

Nie od razu jednak... holendrowano. Zaním zdobyć się wyższe stopnie łyżwiarskiego wtajemniczenia trzeba nieraz sprawniejszą twardość lodu, przezwyciężać pewną częścią ciała. O zabezpieczających poduszkach nie ma mowy. Lód nie jest wprawdzie wcale miękki, ale sport — piękny!



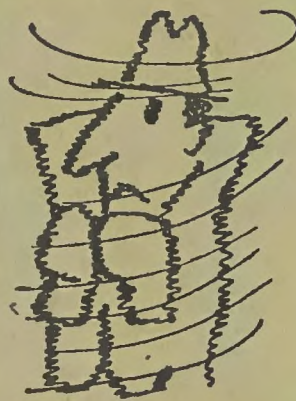
Foto: Z. Czajkowski

Dzwonimy zębami

Od paru tygodni, co wieczór babcia zanudza mnie przed snem bajeczkami o żarzących się kosiakach na ulicach miast. Dawniej — opowiada — nie znaliśmy neonów, ale zimą ludzie grzali się przy piecykach koksowych, oczekując na tramwaj konny. Mniej chłód panowało wówczas, bo jak ręce i nogi człowiek ogrzeje — ciepły się robi w środku. Ale wy, młodzi, nie chcecie słuchać naszych rad.

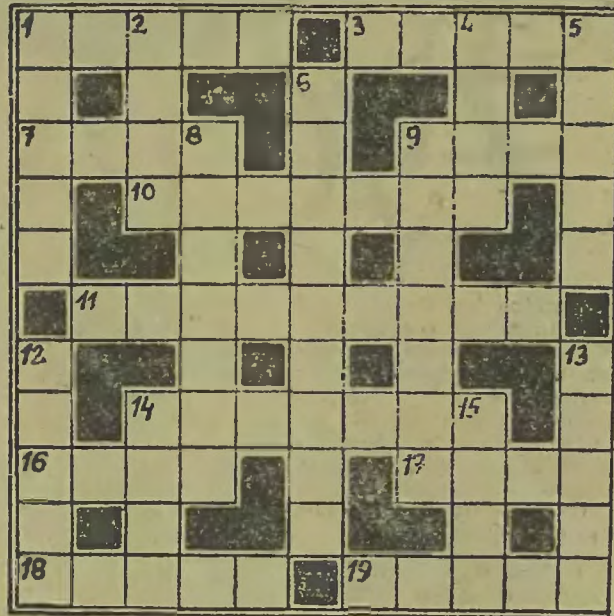
Opowiadania te były dla mnie coraz barwniejsze, w

miarę... spadku temperatury. Parę dni temu, zziębnięta do szpiku kości, po półgodzinnym oczekiwaniu na autobus, ze łzami myślałam o babcińskich wspomnieniach. I pomyślałam wówczas, że można by chyba ustawić parę takich piecyków na placu autobusowym i w innych punktach miasta. Te trochę koks lub węgla nie spowoduje dużego ubytku opatu — nie pójdzie on na marne. Synownicy zapewniają śnieżycę i mrozy, warto więc pomyśleć o dojeżdżających i pełniących służbę na dworze. (Nor)



PS. Jak się dowiadujemy harcerze warszawskich i kieleckich drużyn ustawili w paru punktach swoich miast płonące koksowniki. Widocznie babcie przekonały swoich wnuków.

KRZYŻÓWKA



Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1 — chwast zbożowy, 3 — hiszpański arystokrata, 7 — np. sierpowy, 9 — krok od pychy, 10 — rozrusznik, 11 — np. objaśnienie do dzieła, 14 — kolarski „wachlarz”, 16 — hartowana, 17 — smak, 18 — kochanek, 19 — prowadzi do kłębka.

PIONOWO: 1 — król pleminia w Ameryce Płd., 2 — kwiatostan zboża, 4 — rzeka w Azji, 5 — rzymska bogini łowów, 6 — szybki włoski tańiec, 8 — pieczęć, 9 — każdego chce przekonać, 12 — broń Tella, 13 — dusigrosz, 14 — on i ona, 15 — prąd „Miecz”

Niczyje gołębie?

Każdemu staremu miastu swoistego uroku przydają gołębie. I Bielsko ma tę latającą, srebrnopiórą ozdobę.

Większość gołębi ma swe gniazda w kamienicach rynku — pl. ZWM. Tu w lecie można codziennie zobaczyć przyjacieli ptaków, przeważnie dzieci i starszków, jak karmią gołębie ziarnem i okruskami pieczywa.

A w zimie? Niestety, w zimie nikt prawie o ptakach nie pamięta. Właśnie teraz, gdy pomoc jest im najbardziej potrzebna.

Ostatnio widzieliśmy parę razy jak zgłodniałe gołębie wygrzebywały spod śniegu reszki zamarniętych ziemniaków, które ktoś im podrzucał obok ławki na skwerze. Przy takiej opiece ptaki nie doczekają wiosny. A byłaby szkoda.

Czy doprawdy tak mało jest w naszym mieście przyjaciół zwierząt? (pet)

WYCZERPANI

W restauracji „Żywiec” zastosowano ciekawy system pracy. W samym środku sali konsumpcyjnej stoi sobie stół zalany górami talerzy, widelców, noży i łyżeczek. Stół stanowi „bazę zaopatrzeniową” obsługi: kelnerzy nie muszą nosić talerzy z zaplecza ani ugiąć się pod ciężarem łyżeczek do herbaty. Czasem brak miejsca w lokalu: klienci odchodzą od drzwi i zadowolonym spojrzeniem żegnają okupowany stolik.

W trosce o dalszą poprawę warunków pracy kelnerów, każdy klient restauracji „Żywiec” będzie otrzymywał elektryczną maszynkę do gotowania. Droga z kuchni na salę konsumpcyjną z wazą zupy w ręce okazała się bowiem, w świetle najnowszych badań, czynnością zbyt wyczerpującą. (tap)

Dookoła Wojtek

Dyskusja między klerownictwem składu węgla przy ulicy Gerszona Bogena Dwa a miejscowymi władzami PKP w sprawie remontu obrotnicy i bocznicy kolejowej, ogląd-

nie mówiąc przypomina groteskę. Trwa bowiem już dobrych kilka miesięcy i jak dotąd nie przyniosła żadnych wyników.

W całej sprawie chodzi o to, żeby przy pomocy obrotnicy wtoczyć wagon na boczny tor — do składnicy węgla. Obrotnica jest jednak uszkodzona. Zamiał ręcznie uruchamiają ją z trudem traktor. Zrywają się liny grube jak reka, pękają łańcuchy.

Ale PKP nie martwi się tym zbyt.

Vis a vis składu węglowego znajduje się przecież zakład usługowy spółdzielni „Montaż”, który szybko



i sprawnie naprawia (na koszt biura opałowego) zerwane liny i łańcuchy. (włacz)

CONTERGAN

synonimem NIESZCZĘŚCIA

„Najlepszy środek nasenny na świecie — Contergan!” „Kupujcie Contergan — uniwersalne lekarstwo!” — „Ból głowy, bezsenność, nudności skutecznie leczy tylko Contergan!” — Contergan, Contergan, Contergan — najlepszy ze wszystkich leków!



Zakłady Chemiczne w Gruenthal.

OLBRZYMA reklama Conterganu w zachodniemieckiej prasie, w radio i telewizji. Miliony ulotek i tysiące afiszy reklamujących najlepszy ze wszystkich środków uspokajających. Zachodniemiecka firma „Chemie Gruenthal”, która łączy więzy wzajemnych kontaktów handlowych ze sławetną I. G. Farben — wydawała ciężkie pieniądze na reklamę tego specyfiku we wszystkich krajach kapitalistycznych. Tysiące paczek z białymi proszkami Conterganu przesyłano bezpłatnie dla celów reklamowych. Od 1957 r. sprzedano miliony tabletek i zrobiono bajątkowe sumy. W Kanadzie Contergan sprzedawano pod nazwą Kewadon, w Belgii, Szwajcarii, a w Anglii — Distavalu itd. Contergan sprzedawany jako środek uspokajający i nasenny robił „karierę” podobną do kariery „Coca coli”.

Ale nadszedł rok 1958,

który przyniósł zasadniczy zwrot w produkcji Conterganu. W NRF coraz częściej przychodziły na świat noworodki bez kończyn górnych lub dolnych, coraz częściej rodziły się dzieci — potworki. Gwałtownie wzrastała liczba poronień oraz martwych urodzeń. Wreszcie lekarze niemieccy prof. Wiedemann z Krefeld i prof. Lenz z Kolonii udowodnili, iż przyczyną kalectwa jest Contergan. W jesieni 1961 r. okazało się, że ofiarą Conterganu padło ponad 5 tys. niemowląt w samej NRF! To był alarm i zarazem groźne ostrzeżenie pod adresem producentów. W licznych kapitalistycznych krajach pospiesznie wycofano ten „lek”, który okazał się silnie działającą trucizną. Mnożyły się oskarżenia. Poszkodowani domagali się odszkodowania i ukarania producentów.

Ale firma „Chemie Gruenthal” nie przejmowała się protestami posz-

kodowanych matek. Nie wstrzymała produkcji Conterganu. Ekspedycje fabrycznej poleceno tylko naklejać na opakowaniach Conterganu etykiety z napisem: „Nie sprzedawać kobietom ciężarnym”. Nie można się było zresztą niczego innego spodziewać po tych panach. Przecież to oni w czasie wojny produkowali śmiertelny gaz „Cyklon B”, którym zagazowano miliony osób.

Po wielkiej wrzawie na całym świecie wydawało się, że akcjonariusze firmy „Chemie Gruenthal” sami dojdą do wniosku, że trzeba wstrzymać produkcję tej trucizny. Do sądów zachodniemieckich wpłynęło ponad 200 aktów oskarżenia, często z zagranicy. Odszkodowania domagała się m. in. słynna spikerka amerykańska Sherzi Finhbin z Phoenix, której władze amerykańskie nie zezwoliły na przerwanie ciąży i która używała środka uspokajającego „Contergan”. Sherzi Finhbin była zmuszona wyjechać do Szwecji, gdzie zajęli się nią tamtejsi lekarze.

Skandal z „trucizną” Contergan” czeka na swój epilog. Środek ten NADAL produkuje się w NRF. Władze w Bonn oświadczyły ostatnio, że sprawa ewentualnego wstrzymania koncesji na produkcję „środka uspokajającego” Contergan rozważana będzie najwcześniej w marcu br. „Eksperci” z „Chemie Gruenthal” nie martwią się tą zapowiedzią. Mają zamiar wypuścić na rynek nowy środek uspokajający — „lepszy od wszystkich dotychczas produkowanych”. Ale raz oszukany świat nie da się ponownie oszukać. (opr. włacz)



Dyskretny, w zasadzie niewdzięczny temat — ciepła męska i damska bielizna. Raczej jej chroniony brak. Para ciepłych męskich kaletów czy para ciepłych damskich „kaloryferów” to obecnie w Bielsku tzw. marzenie ściełej (mrozem)... głowy!

Dlaczego nasz prześwietny handel nie dokonał na czas odpowiednich starań celem zdobycia większych przydziałów tego „atrakcyjnego” towaru — trudno zgadnąć. Na wszystkie interpelacje klientów jest jedna odpowiedź: „Nie ma w magazynie”. My sądymy jednak, że w tym magazynie też pracują ludzie myślący i... marznący.

Czyżby oni nie potrzebowali w ogóle ciepłej bielizny? (...)

Raczej nie

Przedłużenie ul. R. Luksemburg od Zakładów BZUT do rogatki Komorowic Śl. od dawna jest postrachem wszystkich taksówkarzy. Ten 800 m odcinek drogi można przebyć taksówką tylko po zamieci śnieżnej, gdy dziury i wyboje zawiane są śniegiem.

To dobrze, że niekiedy nawet zima pomaga nam rozwiązywać kłopoty komunikacyjne, ale przecież kiedyś będzie wiosna. I co wtedy?

A nie, Dziury napelnia się wodą i przemienia w kałuże. Taksówkarze będą mieli święty spokój.

Do chwili aż nadejdzie znowu zima i śnieg wyrówna wyboje. Nadziei na remont tego kawałka drogi raczej nie ma. (wl)



Jedna z licznych ofiar Conterganu.



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.